

STANISŁAW BAŁDYGA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, Henryk Zwołakiewicz, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych

Często chodziliśmy w plener

Nauczyciele często zabierali nas w plener. Ze szkoły szło się na łąki. Jak się wychodziło z ulicy Lubartowskiej, jeszcze przed ulicą Dolną 3 Maja, znajdował się niewielki staw. Tam leżały poprzewracane grube stare wierzby. Często przychodziliśmy nad staw z [Henrykiem] Zwołakiewiczem. Siadaliśmy na tych drzewach i rysowaliśmy.

Oczywiście chodziliśmy też po całym Starym Mieście. Rysowaliśmy podwórka. Piękne, brudne, ale dla nas ciekawe. Wtedy było tam bezpiecznie. Chociaż jak w szkole wieczorami odbywały się zabawy, to trzeba było zgłosić to milicji. Milicjanci stali wtedy wzdłuż ulicy Grodzkiej. Chodziło o to, że kawalerowie zaczepiali nasze dziewczyny, koleżanki. Ale to były takie zaloty. Rodzice przyjeżdżali po swoje dzieci. Oczywiście mało kto miał samochód, przeważnie autobusami. Jak było późno, to brało się też taksówkę.

Data i miejsce nagrania	2012-03-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"